

# GAZETA KONGRESY

ISSN 2657-6783

LIPIEC 2021

WYDANIE  
SPECJALNE



FESTIWAL  
KULTURA  
NIEPONURA

# MŁODZI ARTYŚCI PRZEJMUJĄ STOLICĘ

**Festiwal Kultura Nieponura** to wydarzenie promujące młodych artystów oraz legalne źródła kultury. Festiwal zaczynał jako projekt w olimpiadzie Zwolnieni z Teorii. **Obecnie odbywa się 4. edycja Festiwalu, której patronem medialnym jest Gazeta Kongresy.** Rozmawiamy z Aleksandrem Bielińskim, jednym z organizatorów Festiwalu Kultura Nieponura.

**(Maksymilian Henzel – M.H.)** To już 4. edycja Festiwalu Kultura Nieponura – jak wygląda tegoroczna edycja, czego możemy się w jej trakcie spodziewać?

**(Aleksander Bieliński – A.B.)** Tegoroczna edycja Festiwalu składa się z 2 ważnych części – są to wystawy w 8 warszawskich kawiarniach, czyli pokazy prac plastycznych, fotografii, grafik, różnego rodzaju obrazów, a czasami też rzeźb. Ponadto mamy zaplanowane 12 wydarzeń w Centrum Praskim Koneser – mają one być połączeniem wystaw i spotkań z samymi artystami – odwiedzający mogą przyjść, zobaczyć prace młodych artystów i z nimi porozmawiać. Tutaj też odbędzie się 17 lipca koncert. A w planach mamy jeszcze mural i talk-show "Kuluary".

**(M.H.)** Ilu młodych artystów bierze udział w tegorocznej edycji i czym oni się zajmują?

**(A.B.)** W tegorocznej edycji udział bierze ponad 50 artystów, my to między nami nazywamy podmiotami artystycznymi, ponieważ w tych 50 artystów wliczamy też zespoły muzyczne, w których jest więcej osób, niekiedy nawet po 7. Na ogół zajmują się różnego rodzaju sztuką, która jest bardzo szerokim pojęciem – są to obrazy, grafika, grafika komputerowa, rysunek, rzeźba. Mamy również osoby, które zajmują się profesjonalnym make-upem i tworzeniem charakterystyki, zgłosili się też filmowcy, którzy chcą pokazać swój film oraz muzycy – mamy przekrój od delikatnego popu, aż po ciężki psychodeliczny rock, ta różnorodność jest naprawdę duża.

**(M.H.)** Czy wydarzenia organizowane w ramach Festiwalu cieszą się popularnością? Jak wygląda frekwencja podczas takich spotkań z artystami?

**(A.B.)** W ciągu jednego dnia Centrum odwiedza od kilku do kilkunastu tysięcy osób i tę frekwencję widać – nasi artyści mają co robić. Wiele osób podchodzi, pyta o nasz festiwalowy namiot, oraz czym jest sam Festiwal. Jesteśmy przekonani, że to zainteresowanie widać również w 8 stołecznych kawiarniach. Ponadto nasze zasięgi na mediach społecznościowych przebijają kilkakrotnie normę.

**(M.H.)** Przed jakimi szczególnie trudnymi wyzwaniami stanęliście przy organizacji tegorocznego Festiwalu?

**(A.B.)** W tej edycji największym wyzwaniem było przewidzenie poniekąd, jak będzie wyglądała sytuacja koronawirusowa. W zeszłym roku bardzo nam to utrudniło funkcjonowanie i musieliśmy odwołać kilka wydarzeń. W tym roku zmieniliśmy trochę termin, zmieniliśmy koncepcję, wyszliśmy na powietrze, nasz koncert odbędzie się na świeżym powietrzu. Nie ukrywamy, że dużą część naszych problemów rozwiązało Centrum Praskie Koneser, które się do nas odezwało i zaproponowało współpracę.

**(M.H.)** Jaka jest wasza misja, myśl, która kieruje Wami przy organizacji Festiwalu?

**(A.B.)** Przede wszystkim mamy swoje wartości, które podkreślamy od 4 lat, we współpracy z ZAiKS oraz Fundacją Legalna Kultura – popularyzacja korzystania z legalnych źródeł kultury oraz promowanie młodych artystów. Chcemy pokazać, że legalne zasoby kultury, filmy, muzyka, są naprawdę na wyciągnięcie ręki. Młodzi artyści natomiast czasami mają problem z przebicciem się do mainstreamu, z zyskaniem uwagi potencjalnych odbiorców, a często tworzą sztukę na bardzo wysokim poziomie, nieraz prześcigając osoby, które są częścią tego mainstreamu.

**(M.H.)** Mam wrażenie, że panuje taka powszechna, ale chyba stereotypowa opinia, że treści konsumowane przez Młodych są raczej proste, szybkie – dużo łatwiej przecież obejrzeć niespecjalnie skomplikowany film, ale dostępny na żądanie, czy posłuchać takiego utworu, niż wybrać się na wystawę i dłużej zastanowić nad jakimś dziełem i jego interpretacją. Czy widzicie szansę na zaciekawienie Młodych odbiorców kulturą i sztuką?

**(A.B.)** Tak, wydaje mi się, że obecna młodzież to są ludzie z bardzo artystycznymi duszami, którzy są bardzo wrażliwi na sztukę. Jestem przekonany, że każdy z nas tą sztuką w pewien sposób się interesuje. Wydaje mi się, że jeżeli można spotkać stworzoną przez swoich przyjaciół i znajomych sztukę, chociażby w kawiarniach, różnych miejscach w Warszawie, tym bardziej rozwija to wrażliwość na sztukę. Powoli zanika ta obiegowa opinia i to jest dla nas bardzo ważne i wartościowe.

**(Weronika Drozd – W.D.)** Cześć Olu! Proszę, opowiedz kilka słów o tym, jak przebiegał Twój rozkwit muzyczny.

**(Aleksandra Duda – A.D.)** Moja muzyczna przygoda zaczęła się w wieku pięciu lat. Ba! Podobno, kiedy zaczynałam mówić, to już podśpiewywałam. Nie ukrywam, rodzice mnie do tego pchnęli, nawet pani przedszkolanka maczała w tym palce – wysyłała mnie na różnego rodzaju konkursy!

**(W.D.)** Z tego, co widzę, masz powieszone za sobą gitary na ścianie. Czy jeszcze na czymś umiesz grać?

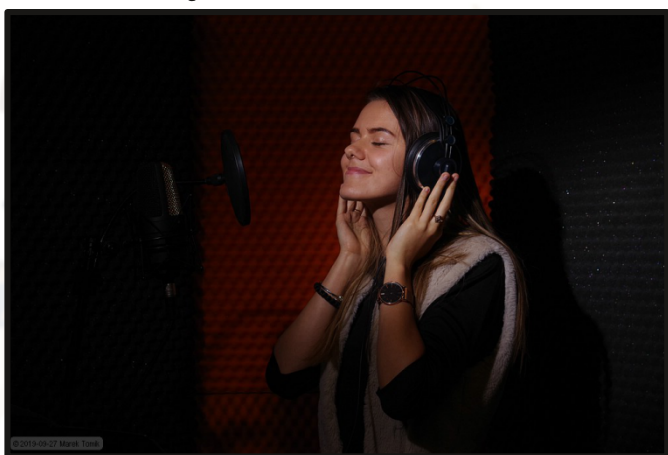
**(A.D.)** Gram na keyboardzie, choć głupio się przyznać, ale ostatnio nie mam na niego czasu. Co również ciekawe, już w wieku 4 lat dawałam koncerty na balkonie (choć można to bardziej nazwać niedawaniem sąsiadom spać). Na samych koncertach stawiam na aranżerów, bo na gitarze nadal gram amatorsko.

**(W.D.)** W temacie Warszawy – gdzie i kiedy będzie można obejrzeć Twój występ?

**(A.D.)** 17 lipca, Koneser w Warszawie – nie wiem, jak to wygląda od środka, dlatego jeszcze bardziej się ekscytuję. Szczerze mówiąc, jeszcze nie wiem jaką formę występu mam przyjąć – czy będzie to śpiew przeplatany z mówieniem à la wywiadem. Na pewno zaśpiewam utwory autorskie i kilka coverów, choć to też zależy od ilości czasu, którą dadzą mi organizatorzy. W ciągu dwóch tygodni ułożę sobie plan.

**(W.D.)** Przysłuchałam wszystkie Twoje piosenki i covery wrzucone na Youtube i ciekawi mnie, produkcja, której piosenki sprawiła Ci największą satysfakcję? Po wypuszczeniu którego utworu byłaś po prostu dumna z tego, co stworzyłaś?

**(A.D.)** Właściwie to każda produkcja sprawiła mi trochę radości i trochę zawodu, ale myślę, że najbardziej sama realizacja muzyki, a najbardziej klipu do piosenki „Nie wybrałeś mnie” sprawiła mi frajdę. Przede wszystkim dlatego, że było tam zaangażowanych kilka fajnych osób tworzących miłą atmosferę.



**(W.D.)** Speaking of the devil, czy kierujesz do kogoś szczególnego tytuł tej piosenki? Wiadomym jest, że artyści mają swoje muzy i inspiracje.

**(A.D.)** Cieszę się, że poruszasz tę kwestię! Chciałabym to raz na zawsze wyjaśnić, bo to dość ciekawe. Jestem empatyczną osobą i potrafię postawić się w czyjejś sytuacji, dlatego, gdy słyszałam od znajomych, że kogoś kochają, ale bez odwzajemnienia, kroiło mi się serce. Miłość to niezależne uczucie – nie możemy sobie wybrać, kogo kochamy, a kogo nie, ale musimy się z tym pogodzić. Sama nie przeżyłam nieodwzajemnionego uczucia, dlatego zadedykowałam ten utwór dla moich znajomych.

**(W.D.)** Na koniec naszej rozmowy proszę, wymień kilka rad dla początkujących śpiewaków.

**(A.D.)** Przede wszystkim nie myśleć, że śpiewanie nie jest dla mnie. Niektórzy zrażają się, bo kiedyś na imprezie usłyszeli przykry komentarz na temat ich techniki śpiewu. Radzę również, na sam początek, zorganizować sobie indywidualne lekcje śpiewu – nauczyciel nauczy techniki, nakieruje jak nie obciążać strun głosowych i śpiewać przeponą. Dopiero kiedy podstawy będą opanowane, a złe nawyki wyteplone, można pomyśleć o uczeniu się na własną rękę. Poza tym warto mierzyć siebie miarą swoich umiejętności – po pierwszej lekcji śpiewu nie startować do programu muzycznego typu The Voice of Poland.

**(W.D.)** Moja nauczycielka śpiewu mówiła, że chcąc nauczyć się śpiewać, nie można być na diecie i trzeba jeść dużo ciastek. Niezmienne jest jednak to, żeby się nie zrażać i cierpliwie czekać na efekty ciężkiej pracy. Bo choć niektórym śpiew wydaje się być łatwą sztuką, to nią nie jest. Olu! Dziękuję Ci bardzo za rozmowę! Mam nadzieję, że będziesz dla wielu inspiracją i życzę wszelkiej pomyślności na Twojej drodze artystycznej!

**(A.D.)** Tobie również dziękuję! Nie czuję się, jakbym przed chwilą odpowiadała na wywiad, a jakbym dopiero co skończyła pić z Tobą kawę w kawiarni. Wszystkiego dobrego!

# KULTURA WŚRÓD MŁODYCH – ZABYTEK?

**Młodzież wchodząca do teatru? Brzmi jak obraz z przymusowej wycieczki szkolnej, a nie jak życie. Czy teza, że szeroko rozumiana kultura, taka jak kino czy teatr, wymarła wśród młodych jest na pewno prawdziwa? A tak w ogóle to warto poświęcić te przysłowiowe półtorej godziny w zamkniętym pomieszczeniu z ekranem, który do nas gada?**

## Kino – po co się gapić w ekran?

Kino bardzo często nam się kojarzy z dobrą rozrywką ze znajomymi albo zapraszaniem naszych sympatii, żeby cały film, zamiast patrzeć się w ekran, patrzeć na nią albo na niego. Z pewnością każdy ma inne doświadczenia związane z salą kinową. Jeden skupi się na tym, że to go relaksuje, drugi, że może się z filmu nauczyć czegoś fajnego, a jeszcze inny stwierdzi, że kino to całkowite dno i nie warto marnować czasu. To właściwie, po co chodzić do kina? Czy to w ogóle ma jakikolwiek sens? Otóż to, że to ma ogromny sens. Kino poza tym, że samo w sobie jest genialnym wyjściem na pozbycie się stresu i złych emocji, to przy okazji w miły i przyjemny sposób uczy wielu wartościowych rzeczy. Bo na przykładzie filmu można mieć wiele budujących przemyśleń, jakich błędów w swoim życiu nie popełnić, które to błędy nam się nie podobały w zachowaniu bohatera na dużym ekranie. Daje ono także możliwość wzięcia udziału w dyskusji na temat danego filmu, która odbywa się w stacjonarnym czy wirtualnym filmowym klubie dyskusyjnym.

## Teatr – przestarzała rozrywka?

Czasami nam się wydaje, że teatr to jakaś stara rozrywka, która była popularna kiedyś, w czasach nowożytnych. Nic bardziej mylnego. Mimo że w młodzieżowym umyśle teatr może kojarzyć się tylko z wizytowym i niewygodnym ubiorem, czy nudnym spektaklem, to jednak sam teatr jest niezwykle wartościowy także teraz. Poza tym, że samo oglądanie aktorów grających na scenie to niezapomniane doświadczenie, to przy okazji można doświadczyć rozrywki, bo oglądanie lekkiej komedii, np. „Zemsty” w Och-Teatrze, może zdecydowanie poprawić humor. Oprócz tego sam żywy kontakt ze znanymi aktorami, a bardzo często także spotkanie z nimi po spektaklu, zapewnia nam takie wrażenia, że z pewnością długo tego nie zapomnimy. Jest to także z pewnością kultura na najwyższym poziomie, bo tutaj już nie zobaczymy biegających dzieci czy chrupiącego popcornu. A tak jak wszystko rozszerza nasze horyzonty – potem w rozmowach możemy odwoływać się do naszych osobistych przemyśleń ze spektaklu, który zobaczyliśmy.

## To potrzebna ta kultura czy nie?

Przeprowadzając prosty rachunek korzyści, po tych wszystkich argumentach możemy wywnioskować, że jest to genialna propozycja na wolne popołudnie czy wieczór. Chociaż jestem świadom, że jeśli komuś będzie niezwykle zależało, to wszystkie te argumenty obali. Jeżeli chociaż jeden z czytelników tego artykułu postanowi pójść pod jego wpływem do kina czy teatru, czuję się spełniony, bo wtedy to, co tutaj piszę, ma sens. A jak już pójdziesz na coś, to bardzo chętnie z Tobą o tym porozmawiam. Nie wiem, jak Ty, ale ja idę do kina i do teatru.

PIOTR MACIEJEWSKI

# SPRZECIW WOBEC NADINTERPRETACJI

Ma 17 lat, pochodzi z Warszawy, jest plastyczką i tworzy. Swoje prace opiera o własne sny. Nie używa wielkich słów, nie bawi jej przepoetyczniona interpretacja artystycznej rzeczywistości, a sztukę traktuje jako przestrzeń do wyrażania własnego głosu. Poznajcie Alicję Szandecką – uczestniczkę Festiwalu Kultura Nieponura!

**(L.G.)** Gdybyś miała powiedzieć coś o swojej sztuce, coś, co chciałabyś, żeby osoby ją odbierające o niej wiedziały – co by to było?

**(A.S.)** Ach, co powiedziałabym o swojej sztuce... Zawsze próbuję przez swoją twórczość przekazać to, co mam w głowie, a zwłaszcza swoje sny. Maluję właśnie głównie je, te moje sny, moje emocje. Często ludzie próbują te obrazy nadmiernie interpretować, mimo że nie stoi za nimi głębszy sens. To, co tworzę, bywa odbierane niepotrzebnie głęboko, nadinterpretowane, nieadekwatnie do tego, co faktycznie się na płótnie dzieje.

**(L.G.)** Mówisz, że malujesz. Czy to jedyna technika, której używasz, czy starasz się je mieszać? Jak tworzysz?

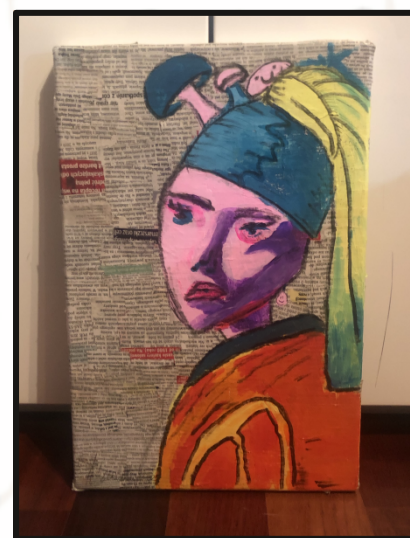
**(A.S.)** Staram się mieszać wszystkie możliwe techniki: maluję, rysuję, szkicuję, zdarza mi się używać pasteli, robić kolaże. Lubię łączyć media, mam przykładowo takie dzieło, oparte o „Dziewczynę z perłą” [Johannesa Vermeera]. Przerobiłam ten obraz na kolaż, zmieniłam kolory.

**(L.G.)** Przerabiasz Vermeera, tworzysz kolaże – co Cię do tego inspirowało?

**(A.S.)** Właściwie trudno powiedzieć, w sumie poza własną głową nie czerpię znikąd inspiracji. Poza tym wspomnianym kolażem to wszystkie dzieła sama wymyślam, to całkowicie moja ekspresja, bazowana na moich uczuciach. Wciąż próbuję odgadnąć własny styl, nadal go szukam. Z malarzy chyba najbardziej lubię Beksyńskiego, cenię jego obrazy, podoba mi się także twórczość Alexandra McQueena – zwłaszcza że sama szyję – no i to chyba tyle.

**(L.G.)** A co sprawiło, że zechciałaś zająć się plastyką?

**(A.S.)** W sumie rysowałam od zawsze; pamiętam taki przełomowy moment, kiedy moja mama – mogłam mieć wtedy może sześć lat – zauważyła, że bardzo dobrze przerysowuję rzeczy i zapisała mnie na zajęcia. Chodziłam na nie kilka lat, chociaż przestały mi się w pewnym momencie podobać, więc teraz wciąż się uczę, tylko już sama dla siebie.



**(L.G.)** Mówiłaś, że malujesz swoje sny. W takim razie co Ci się śni?

**(A.S.)** Głównie koszmary i to je maluję najczęściej. Nie umiem tego określić, ale zawsze, gdy się czegoś boję i nie rozumiem, o co w tym strachu chodzi, przelewam to na płótno, co sprawia, że czuję się lepiej. Jednak często boję się na nie patrzeć, więc lądują na dole w pracowni i tam tylko zostają, ukryte.

**(L.G.)** Beksyński malował koszmary niejednokrotnie właśnie po to, żeby sobie z nimi radzić. Czy dla Ciebie malowanie tych złych snów to również sposób na ich pokonywanie?

**(A.S.)** Niekoniecznie. Myślę, że to raczej po prostu daje mi ulgę i świadomość, z czym mam do czynienia, ale też uważam te koszmary za w pewien sposób piękne. Zdecydowanie myślę, że są takie nietuzinkowe, chociażby ze względu na to, że zazwyczaj występuje w nich parę postaci albo ktoś próbuje mi zrobić krzywdę i poza tym niewiele się dzieje. To według mnie całkiem zabawne, kiedy później wracam do tych snów myślami i uznaję: „o, fajnie by było to namalować”. Czasem też coś, jakiś koszmar, myśl, wchodzi mi tak do głowy i uznaję, że warto byłoby to namalować, że to nadaje się na płótno.

**(L.G.)** A jaką widzisz rolę dla sztuki i tworzenia w ogóle w dzisiejszym świecie?

**(A.S.)** Trudne pytanie, bo ja się właściwie nie interesuję sztuką, ja tylko ją tworzę, ale czuję, że moja sztuka to po prostu mój głos. Mam spore problemy z wypowiedzianiem się i nie umiem zbyt dobrze używać słów, a właśnie moje rzeczy, moja twórczość, lepiej przekazują to, co mam do powiedzenia.

# GIMNASTYKA STAŁA SIĘ MOJĄ PASJĄ

**(Mateusz Lewandowski – M.L.)** Sama o sobie mówisz, że piszesz, trenujesz, tworzysz podkłady do gimnastyki artystycznej i projekty strojów startowych, nagrywasz filmy na YouTube, marzysz o zostaniu aktorką, a pozostałe 98% czasu oglądasz Netflix. Jak zaczęło się twoje zaangażowanie w sport i sztukę?

**(Weronika Kłuszo – W.K.)** Jeżeli chodzi o gimnastykę, to zaczęłam ją trenować dopiero trzy lata temu. Wcześniej byłam tancerką kiedy mieszkałam w Szczecinie. Po przeprowadzce do Warszawy stwierdziłam, że nie chcę już tańczyć, a wolę robić rzeczy, które są bardziej skupione na rozciąganiu. Mama znalazła dla mnie klub gimnastyki artystycznej. Poszłam na pierwsze zajęcia i po prostu stwierdziłam, że pójdę też na kolejne. Nawet nie wiem, kiedy gimnastyka stała się moją pasją i nie wyobrażam sobie, że mogłabym kiedykolwiek jej nie trenować.

**(M.L.)** Zajmujesz się teraz głównie gimnastyką artystyczną, kiedyś tańczyłaś. Co dają Ci te sporty?

**(W.K.)** To są zupełnie różne sporty. Gimnastyka skupia się bardzo na rozciągnięciu i na pracy z rekwizytami, czego w tańcu w ogóle nie miałam. Taniec był dla mnie bardziej hobby i zabawą, a gimnastyka to dla mnie sport o wiele poważniejszy. Zajęcia z tańca były dla mnie przyjemną rozrywką, ale nie były aż tak istotną częścią mojego życia jak teraz gimnastyka.

**(M.L.)** Widziałem na twojej stronie, że rysujesz projekty strojów startowych. Opowiedz mi coś o tym.

**(W.K.)** Tak, rysuję, ponieważ wiem, że wiele osób chciałoby mieć spersonalizowany strój strój do swojego startu, ale nie do końca wie, czego konkretnie oczekiwać. Wiedzą na przykład, że chcą taki kolor, krótkie czy długie rękawy lub spódniczkę, i to są ich główne wymagania. A niewiele osób ma taki już konkretnie przygotowany projekt stroju. Zaczęłam sobie rysować te stroje hobbystycznie, po prostu podobało mi się ich rysowanie. Ludziom też zaczęły się podobać te moje projekty, więc uznałam, że dlaczego by ich nie wystawić, może ktoś się zainteresuje. Zgłosiło się do mnie już parę osób, które powiedziały, że będą się kontaktować ze mną w przyszłym sezonie, kiedy będą potrzebować nowego stroju.



**(M.L.)** Czyli Twoje projekty stają się realnymi strojami startowymi i można je oglądać na różnych występach. Super! A tworzysz stroje dla siebie?

**(W.K.)** Tak, na razie tylko projekty. Wiem, że stworzenie takiego stroju od podstaw to bardzo dużo pracy. Kiedy chciałam mieć nowy strój startowy, to znalazłam w internecie przód takiego kroju, który mi się bardzo spodobał, ale nigdzie nie było tyłu. Więc stwierdziłam, że sama zaprojektuję sama ten tył. Wysłałam mój szkic krawcowej. Narysowałam, jak ten tył ma wyglądać, i ten strój powstał. Od tego czasu stwierdziłam, że mogę częściej zajmować się rysowaniem strojów.

**(M.L.)** Zajmujesz się też podkładami, prawda? To wszystko musi wymagać od Ciebie ogromu zaangażowania, skoro piszesz, rysujesz i uprawiasz gimnastykę, a do tego jeszcze tworzysz podkłady.

**(W.K.)** Wszystko wzięło się od gimnastyki. Gdybym nie trenowała, to nie wiedziałabym o tym sporcie tak wiele, nie robiła ani strojów, ani podkładów. Tworzenie własnej muzyki w moim przypadku zaczęło się od tego, że kiedy edytuję filmy na mój kanał na YouTube'a, to zajmuję się też edycją dźwięku. Kiedy miałam występować na różnych galach albo musiałam sobie znaleźć muzykę do nowego układu, to za każdym razem miałam do już istniejących podkładów jakieś uwagi.. Uznałam, że sama spróbuję sobie pociąć tę muzykę. Więc na przykład brałam nagranie z układu mojej koleżanki i pod ten układ przygotowałam melodię i bardzo mi się spodobała. Od tego czasu pod każdy układ sama komponuję sobie podkład. Wiele osób z mojej grupy i moja trenerka zgłaszają się do mnie, żebym im zmieniła coś w ich podkładzie.

**(M.L.)** Wiem, że jeździsz na zawody. Jak to wygląda podczas pandemii?

(W. K.) W czasie pandemii nie wyjeżdżałyśmy zbyt często, ogólnie my dosyć rzadko jeździmy na zawody. Byłam w tym roku na zawodach w lutym lub marcu i następne starty miałam dopiero w czerwcu. W zeszłym roku zaczął się lockdown i wtedy nie było ani treningów, ani zawodów. Po poluzowaniu obostrzeń zmniejszono liczbę startujących zawodniczek, a całość zawodów musiała się odbywać w reżimie sanitarnym. Jeździliśmy autobusem, więc ilość miejsc była tym bardziej ograniczona i nie wszystkie z nas mogły jechać. Na zawodach nie było widzów, a całość była trochę smutniejsza bez całej tej otoczki i obecności kibiców.

**(M.L.)** Czyli byli w takim mniejszym gronie, bo było też mniej zawodniczek.

(W.K.) Tak, było nas mniej i żadnej widowni. W ciągu tej pandemii przyzwyczałam się, że brawa były bardzo małe, bo pochodziły jedynie od moich współzawodniczek, które odpoczywały po swoich startach.

**(M.L.)** Prowadzisz również swój kanał na YouTube, na którym oglądasz występy gimnastyczne i dodajesz do nich swój komentarz. Myślę, że to dość duża pomoc dla osób zaczynających z tym sportem. Jak nauczyłaś się wyłapywać te błędy w występach innych?

(W.K.) Po prostu oglądałam ich bardzo wiele. Moja siostra mówi, że to jest nudne i żebym się tak nie jarała gimnastyką, ale jej nie słucham, bo to tylko moja siostra (śmiech). Oglądanie gimnastyki sprawia mi ogromną przyjemność. Większość takich błędów i wyłapuję właśnie dlatego, że tak często oglądałam występy profesjonalistek, które w swoich układach robią wszystko idealnie. Myślę, że mam takie wyćwiczone oko i widzę, co jest zrobione dobrze, a co należałoby poprawić.

**(M.L.)** Te treści są naprawdę wartościowe i myślę, że powinny trafić do większej ilości osób, a co byś chciała robić w przyszłości?

(W.K.) Mam takie marzenie, żeby wydać tę moją książkę i zależy mi, żeby zyskała dużą popularność. I myślę, że to jest takie dosyć naiwne marzenie, no ale dlaczego by nie marzyć? Bohaterki i bohaterowie w mojej książce są oparte na osobach, które znam ze swojego życia, na przykład jedna z głównych bohaterek jest moim odbiciem i mam wrażenie, że bardzo dobrze ją rozumiem. Marzy mi się, chciałabym, żeby na jej podstawie mojej książki nakręcono film i chciałabym w nim zagrać jedną z postaci. To takie moje odległe marzenie.



**(M.L.)** Czyli czytając twoją książkę, będziemy mogli przeczytać też trochę o Tobie. Czy już wiesz, kiedy możemy spodziewać się jej publikacji?

(W.K.) Obecnie poprawiam warstwę językową książki – drobne błędy interpunkcyjne, gramatyczne, stylistyczne, ale myślę też o fabule i ją również dopracowuję. Zamierzam niedługo podesłać taką bardziej ostateczną wersję do przyjaciół, do rodziny i po ich uwagach będę wprowadzała jakieś pomniejsze zmiany. Prawdopodobnie do końca wakacji uda mi się powysyłać tę książkę do wydawnictw.

**(M.L.)** Jesteś bardzo interesującą osobą, muszę Ci powiedzieć. Czy chciałabyś coś jeszcze dodać od siebie?

(W.K.) Wspaniale jest mieć jakąś pasję i coś, za czym chce się iść. Życie naprawdę ma wtedy sens i przyjemnie jest do czegoś dążyć. To jednak ważne, żeby mieć też takie dni odpoczynku, podczas których nie chce się nic robić, tylko leżeć w łóżku jedząc chipsy. Taki balans jest zdrowy.

## PARTNERZY FESTIWALU KULTURA NIEPONURA

### PARTNER MEDIALNY

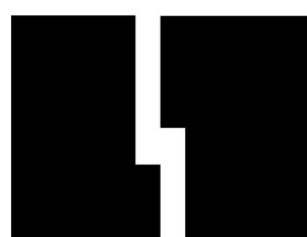
**GAZETA  
KONGRESY**

### PARTNER ORGANIZACYJNY

 **BEDNARSKA  
SZKOŁA  
REALNA**

**KONESER**  
CENTRUM PRASKIE

**za'KS**  
sprzyjamy wyobraźni

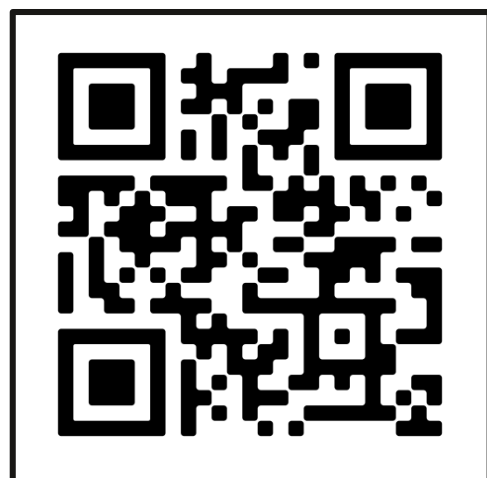
 **DOM  
KULTURY  
KADR**

 **LEGALNA  
KULTURA**



**WARSZTATOWNIA**

PROJEKT REALIZOWANY W RAMACH KONKURSU MAM POMYSŁ I PROGRAMU  
AKTYWNA WARSZAWSKA MŁODZIEŻ FINANSOWANYCH PRZEZ M.ST. WARSZAWA



**kik**  
WARSZAWA  
KLUB INTELIGENCJI KATOLICKIEJ